

Luxtorpeda, 7 razy

Siedem razy na dzień upadam
Nie jestem święty i nie przesadzam
Siedem razy na dzień powstaję
Przegrywam walkę, kiedy się poddaję

Gniew rozpala w tobie niebezpieczny żar
Oświetla drogę, ale prowadzi w ciemny las
Walcz, nim strach odbierze ci resztki szans
Znajdź sam drogę na światło dnia
Niechęć jak makijaż pokrywa ich twarze
Gdy widzą twoją słabość i pragnienie, by być wśród nich
Pycha spływa jak fałdy tłuszczu z grubych szyj
Stój, wiesz, to nie tak chcesz żyć

Aaaaa!
Wstaję, upadam, upadam, wstaję
Aaaaa!
Przegrywam walkę, kiedy się poddaję
Aaaaa!

Nikt nie lubi się zbytnio trudzić
Nudzi mi się tak ciągle łudzić i nudzić
Chcę nową zabawkę i się nią pobrudzić
Zgubić się, by mieć o czym później mówić

Niech rzuci kamieniem ten, kto nigdy nie pragnął, by
Wejść po uszy w bagno i na samo dno bagna iść
W pijanym zwidzie - wódko pozwól jak wariat żyć
Chciwie brać, co chcesz nie dając w zamian już nic
Leniwie trwać zakochany w swoim egoizmie
Skundlić i spaskudzić swoje życie w zgniliźnie
By w ślepym zaułku drogi wyjścia poszukać
Bo nie stoi prawdziwie ten, kto nigdy nie upadł

Aaaaa!
Wstaję, upadam, upadam, wstaję
Aaaaa!
Przegrywam walkę, kiedy się poddaję
Aaaaa!

Wstaję, upadam, upadam, wstaję
Przegrywam walkę, kiedy się poddaję
Wstaję, upadam, upadam, wstaję
Przegrywam walkę, kiedy się poddaję

Nie poddam
Nie poddam
Nie poddam
Nie poddam

Aaaaa!
Przegrywam walkę, kiedy się poddaję